

W obliczu niżu demograficznego związkowcy postulują o rządowy program wspierania bezrobotnych pedagogów.

W ubiegłym roku pracę straciło 10 tys. nauczycieli (2,5 proc.). Najwięcej w szkołach ponadgimnazjalnych (6,6 proc). Jednocześnie w przedszkolach zatrudnienie znalazło blisko 5 proc. pedagogów. Tak wynika z danych przedstawionych w opublikowanym właśnie raporcie „Wykorzystanie przez jednostki samorządu terytorialnego potencjału intelektualnego nauczycieli wypadających z zawodu”.

Największe zwolnienia odnotowano w województwach: świętokrzyskim, warmińsko-mazurskim, podlaskim, opolskim, lubuskim, podkarpackim oraz lubelskim. Wypowiedzenia częściej wręczane są na terenach wiejskich niż w miastach. Mniej pracy jest dla wuefistów, biologów i nauczycieli języków obcych.

Co robią zwalniani? Najczęściej biernie oczekują na zmianę sytuacji w lokalnej oświacie i powrót do pracy w szkole. Tylko część decyduje się na zmianę zawodu. Najchętniej kończą kursy pozwalające podjąć pracę w działach kadr, księgowych czy rachunkowych. Niewielki odsetek decyduje się na podjęcie działalności gospodarczej związanej z posiadanymi kwalifikacjami. Nauczyciele języków obcych otwierają szkoły językowe, wuefiści siłownię, a matematycy biura rachunkowe. Dużo przedsiębiorczych pedagogów jest w województwie lubelskim.

Z badań wynika ponadto, że ani władze lokalne, ani centralne nie podejmują działań wspierających zwolnionych w znalezieniu nowej pracy czy przekwalifikowaniu.

Wyjątkiem są dwa miasta: Kraków i Łódź, które wdrożyły programy dla bezrobotnych nauczycieli. Kraków jednak to lider zwolnień. W ubiegłym roku pracę w tamtejszych szkołach straciło ponad 500 osób.

Sławomir Broniarz, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, uważa, że w obliczu niżu demograficznego resorty pracy i edukacji powinny monitorować liczbę zwalnianych nauczycieli i ich specjalności.

- Na tej podstawie można stworzyć program wsparcia pozwalający zrobić użytek z ich potencjału i kwalifikacji. Osoby z przygotowaniem pedagogicznym można wykorzystać np. w pracy z trudnymi dziećmi czy niewydolnymi rodzinami - uważa Broniarz.

Z tym że zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i rynku pracy rozwiązywanie problemów związanych z planowanymi zwolnieniami grup pracowników należy do samorządu województwa i powiatu.

Autorzy projektu, na podstawie wyników ankiet, także postulują wypracowanie skutecznego systemu pomocy zwalnianym pracownikom oświaty, np. w ramach programów unijnych. Taki modelowy program mógłby być wdrażany lokalnie. W badaniu poza przedstawicielami 60 samorządów uczestniczyli głównie działacze wojewódzkich okręgów **ZNP**.